

Sarius, Co to znaczy Antihype (prod. Sospecial)

Sarius prezentuje utwór "Co to znaczy Antihype" (prod. Sospecial) z płyty "Ostatnie takie emocje" (

Czy będą młodzi piszczeć gdy dowiedzą się jak oszedł stary
"Nie miałem nic" to hasło mi dodało wielkiej wiary
Za 50 złoty wydziarany literami, dziś ponad 200 osób nosi takie same dziary
Ten napis zrobił się wyblakły, mówią "sprzedany", lecz ja go nigdy nie poprawie jest jak moje rany
Jest jak moje życie nie da się go już udoskonalić, cofnąć i zobaczyć ukochanych twarzy
Ile nie dałbym na szali, jaki cyborg by nie zrobił aplikacji
Mogę tylko cicho marzyć, mogę tylko ci pokazać lub to spalić
Urodziła mnie kochana prawda a pozmieniała nienawiść (nienawiść)
Wino za tysiąka, zaraz je pierdolnę naraz, kiedy łapie mnie największa chandra wtedy piszę dla wa
Może Mariusz chciałby płakać ale może wypierdalać, słabym nara, elo Sarius ty to tylko moja wyob
Gorsza maska, Pani zbawca czy jebany szatan
Winda do piekła czy do nieba karta
Dramat, sarkazm, śmiech, płacz, reżyseria Józef Tracz
Sarius przegra tu na bank, tak mówili mi na start
Wtedy kurwa żaden z was by ze mną nie nagrał
A ja byłem taki sam, nie grają mnie w radiach
Powiedzieli "zbyt ambitny przekaz, odciąga od reklam" racja
Zyskałbym na tym ale jak Keanu milczę patrz jak
Głowę wam przejmuję Matrix, obserwuje narodziny nowej sztucznej gwiazdy
Obserwuje powstawanie sztywnej kasty, jeżdżę po kraju i znam ludzi jak sny
W całej generacji brudny jak syf i proszę jak się tu kiedyś zgubie tak jak wy
Pierdolnąć w głowę mi bo ja nie chcę tak żyć, Antihype nie znaczy nic dla ciebie
Dla mnie to nawet nie jest kwestia konwersacji
10 lat kupuje znicze u tej samej pani, jakoś nie mogłem się odnaleźć w tych klubach Warszawskich
Dalej cień mrocznych piwiarni gdzie siedzimy jak ćmy
Uśmiechamy się gdy wchodzi tu ktoś taki jak ty
Ja Garagor w rogu karczmy będę tam gdzie mam być
Żeby w porę w ciebie trafić bo już nie mam gdzie iść
Ale wszystko zgodnie z planem, nie każdy się tu dostanie bo nie każdy swoim panem jest na plans
Sława i hajs to wasze Banshee, Boże błagam jeszcze o tę chwilę więcej abym rozdał karty
Znam to uczucie, boli jak ukłucie, uciec z salonu uciech, do pionu stanąć muszę jakoś
Ty w Murcielago ja wygrałem slalom, masz prostą duszę a świat kręty jak makaron co ci nawijają g
Woreczek pełen żółci, jelita nie działają, bułka z kawą, w głowie huczy już od próżni
Jak w rogu karczmy Aragorn będę tu kiedy pytają co to za koleś co odwrócił się gdy bili brawo
Co nie mówił nic gdy skądś go kojarzą, duży gracz a wygląda jakby miał mało
Kurzy chwast, gada jakby znał tarot, w burzy gra, rusza się jak Kasparov
Paradoks, bo się boje jutra chociaż ludzi mam stado
Coraz częściej sam w górach kiedy muszę mieć dialog
Chodź nikomu nie ufam dzielę mięso Szakalon, gdy nie będzie mnie tutaj moje słowa zostaną
Powiem czule dobranoc nie zastaniesz mnie rano pokochają aż spałą
Ja nie czekam na szafot, idę tylko po całość, wrony zawsze gdzieś kraczą, gdy mi oczy się zamkna

Jak ostatni znak na niebie, który nie jest hologramem
Czy odnajdziesz siebie, czy odnajdziesz szczęście zanim zgaśnie, zanim zaśniesz
Chodzisz po spalonej ziemi, szukasz twarzy pośród masek, czy chcesz być tak ślepy, czy chcesz r
Tak jest łatwiej tak jest, tak jest łatwiej, tak jest łatwiej, tak jest łatwiej, tak jest
Tak jest łatwiej tak jest, tak jest łatwiej, tak jest łatwiej, tak jest łatwiej, tak jest